

Hip-hopowy show w kościele

Karolina Kowalska

2007-06-17, ostatnia aktualizacja 2007-06-18 10:03



"Jezus zagaił do niej: Dasz mi się napić?. Bo jego ekipa poszła do miasta, żeby kupić żarcie. Wtedy ta panna powiedziała mu: Pocięło cię?" - to próbka z "Czytanki Ziom'a Janka". A dokładnie fragment ewangelii św. Jana o Samarytance przy studni, który w sobotę czytał dominikanin ojciec Jakub Nesterowicz



Fot. Kuba Atys / AG

W kościele ewangelicko-reformowanym w al.Solidarności zamiast chodzić z tacą, czapkowano na monocyklu.



Fot. Kuba Atys / AG

Hip-hopowy zespół Merkava zagrał przed ołtarzem. W pierwszej ławce podrygują o. Jakub Nesterowicz ze Służewia i pastor ks. Michał Jabłoński

SERWISY

- [Darfur](#)

Ekipa Ziom'a Janka zorganizowała w kościele ewangelicko-reformowanym przy al. "Solidarności" hip-hopowe nabożeństwo ekumeniczne.

Zacząło się od tego, że Beata Lasota, z wykształcenia pedagog, namówiła znajomych młodych ludzi do przełożenia Ewangelii według św. Jana na współczesny język. Wyzwanie podjęły Asia i Basia, które przez kilka miesięcy pracowały z Beatą nad tłumaczeniem. Tak powstała Ekipa, do której dołączali kolejni ewangelicy i katolicy. Czytanka chwyciła. Powstała strona internetowa - www.ziomjanek.pl, a egzemplarze rozdawane na koncertach hip-hopowych wkrótce znalazły się w księżce. Dzisiaj lekko przerysowany tekst przyciąga coraz więcej młodych. - Prowokuje do dyskusji o tym, w co i jak wierzymy. Okazuje się, że to świetny sposób, by dotrzeć do młodych ludzi z ewangelią. Na nasze spotkania autorskie w różnych miejscach Polski przychodzą tłumy, a dyskusje bywają burzliwe - mówi Beata Lasota.

Ekipa i jej "Czytanka" zainspirowała młodych ewangelików skupionych przy parafii ewangelicko-reformowanej w al. "Solidarności". Na sobotnie nabożeństwo ekumeniczne zaprosili hip-hopowy zespół Merkava i dominikanina ojca Jakuba Nesterowicza ze Służewa z członkami tamtejszego duszpasterstwa. Nabożeństwo okazało się strzałem w dziesiątkę. Ławy neogotyckiego kościoła wypełniły się młodzieżą. - To nie ja będę tutaj robić show - uśmiechnął się na powitanie gospodarz, pastor Michał Jabłoński.

Dźwięki muzyki hip-hopowego zespołu Merkava poderwały ludzi z ławek. Zaczęli podrygiwać. Pastor dzielił się ze wszystkimi chlebem, a nabożeństwo zakończył pokaz filmu o ofiarach **katastrofy humanitarnej** w sudańskiej prowincji Darfur. To właśnie dla nich przeznaczono pieniądze zbierane do czapek przez monocyklistów balansujących na rowerkach z jednym kołem.

Źródło: Gazeta Wyborcza Stołeczna